Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 29.08.2023 www.osw.waw.pl

Katastrofa lotnicza w obwodzie żytomierskim. 551. dzień wojny

Andrzej Wilk, Piotr Żochowski

25 sierpnia doszło do katastrofy lotniczej w obwodzie żytomierskim. Według pierwotnych doniesień zderzyły się dwa myśliwce MiG-29. Ukraińskie Dowództwo Sił Powietrznych odniosło się do wydarzenia następnego dnia, informując, że „w czasie wykonywania zadania bojowego zderzyły się na niebie załogi dwóch samolotów szkolno-bojowych L-39". 27 sierpnia bazująca na lotnisku Wasylków w obwodzie kijowskim 40 Brygada Lotnictwa Taktycznego (BLT) podała, że w katastrofie śmierć poniosło trzech doświadczonych pilotów: zastępca dowódcy brygady major Serhij Prokazin, major Wiaczesław Minka (emerytowany lotnik, który powrócił do czynnej służby w 2015 r.) i as myśliwski kapitan Andrij Pilszczykow, pseudonim Juice. Wszyscy zostali pośmiertnie awansowani na wyższe stopnie wojskowe. Pilszczykow, który od lutego 2022 r. wylatał bojowo ponad 500 godzin, był częstym gościem w zachodnich mediach, gdzie apelował o przekazanie Ukrainie myśliwców F-16. W pierwszych tygodniach rosyjskiej agresji na użytkujących myśliwce MiG-29 pilotach 40 BLT, określonych zbiorowym mianem „Duch Kijowa", spoczywał główny ciężar obrony powietrznej ukraińskiej stolicy.

Siły ukraińskie kontynuują próby przełamania obrony rosyjskiej na południe od Orichiwa. Wbrew wcześniejszym doniesieniom Kijowa o zajęciu wsi Robotyne (powtórzonym 28 sierpnia przez wiceminister obrony Hannę Malar) wciąż toczą się o nią walki. Według informacji niektórych korespondentów frontowych w wyniku kontrataków agresora środkowa część całkowicie zniszczonej miejscowości znajduje się obecnie w strefie niczyjej. Tym samym nie znajdują także potwierdzenia deklaracje ukraińskiego resortu obrony o dalszym posuwaniu się na południe w kierunku Nowoprokopiwki i Oczeretuwate (druga z wymienionych miejscowości znajduje się w odległości 10 km od rejonu walk). Ukraińcy poszerzyli natomiast obszar kontrolowany pomiędzy Robotynem a leżącym na wschód od niego Werbowem, zbliżając się do drugiej z wymienionych miejscowości.

Rosjanie nie poczynili znaczących nowych postępów terenowych na południowy wschód od Kupiańska. 25 sierpnia dowódca ukraińskich Wojsk Lądowych generał Ołeksandr Syrski określił sytuację na kierunkach Kupiańska i Łymanu jako napiętą. Zaznaczył przy tym, że po miesiącu zaciekłych walk i poniesieniu dużych strat wróg przegrupowuje siły, jednocześnie kierując do działań z terytorium FR nowo sformowane dywizje i brygady. Kijów ocenia liczebność sił rosyjskich na kierunku kupiańskim na 45 tys., a łymańskim – na 48 tys. żołnierzy. Łącznie z zapleczem agresor ma dysponować 110 tys. żołnierzy.

Zmniejszyła się intensywność działań obu stron na pozostałych kierunkach. 28 sierpnia wiceminister Malar poinformowała, że w ciągu tygodnia na południowej flance Bachmutu

obrońcy wyzwolili 1 km^2, zwiększając odzyskany w tym rejonie obszar do 44 km^2. Według doniesień ukraińskiego Sztabu Generalnego Rosjanie nieprzerwanie ponawiają jedynie próby przełamania obrony ukraińskiej w Marjince. Ataki agresora w rejonie Awdijiwki, Bachmutu, na południe od Kreminnej oraz na pograniczu obwodów ługańskiego i charkowskiego po 27 sierpnia miały zostać wyhamowane – ogranicza się on do ostrzału i bombardowań.

26 sierpnia dziennik „The Guardian" podał, że 11 dni wcześniej na granicy polsko-ukraińskiej doszło do spotkania głównodowodzącego armii ukraińskiej generała Wałerija Załużnego z dowódcą sił amerykańskich w Europie, pełniącym jednocześnie funkcję naczelnego dowódcy sił sojuszniczych NATO w Europie, generałem Christopherem Cavolim oraz z szefem Sztabu Obrony Wielkiej Brytanii – admirałem Tonym Radakinem. Rozmowa poświęcona była rozwiązaniu problemu wyhamowania ukraińskiej ofensywy, planom działań bojowych na nadchodzącą „wyczerpującą" zimę oraz strategii długoterminowej w związku z „nieuniknionym" przedłużeniem wojny na 2024 r. Sojusznicy mieli sugerować, by Siły Zbrojne Ukrainy nie rozpraszały wysiłku i skupiły się na jednym kierunku przełamania obrony rosyjskiej (podobne rekomendacje miał też dać Załużnemu przewodniczący Kolegium Połączonych Szefów Sztabów generał Mark Milley w trakcie telekonferencji 10 sierpnia). Rozmówcy „The Guardian" oceniają, że w wyniku rozmów strategia Ukraińców uległa zmianie i obecnie koncentrują się oni na froncie zaporoskim, gdzie celem jest dotarcie do węzłowego Tokmaku, co stanowi pierwszy krok w stronę Morza Azowskiego i w rezultacie przecięcia lądowego połączenia Rosji z Krymem.

28 sierpnia rosyjskie rakiety zaatakowały Hohołewe w obwodzie połtawskim, niszcząc instalacje przemysłowe. Śmierć miało ponieść trzech pracowników, a pięciu zostało rannych. Celami ataków były również rejon Krzywego Rogu, przy czym w ocenie obrońców zniszczeń dokonały odłamki zestrzelonych rakiet, oraz Drużkiwka w obwodzie donieckim. Według ukraińskiego Sztabu Generalnego agresor miał tego dnia wykorzystać łącznie osiem rakiet, a Dowództwo Sił Powietrznych deklarowało zestrzelenie dwóch z czterech wykorzystanych przez Rosjan pocisków Kalibr oraz obydwu rakiet Ch-59. 27 sierpnia rosyjskie rakiety uderzyły w lotnisko koło wsi Pinczuky na południowy zachód od Kijowa, a także w rejonie Kropywnyckiego i w obwodzie czerkaskim. Łącznie agresor miał użyć tego dnia 11 rakiet, a obrońcy deklarowali zestrzelenie czterech z ośmiu pocisków manewrujących Ch-101/Ch-55/Ch-555. Z kolei 26 sierpnia celem rosyjskich ataków rakietowych były rejon Kramatorska i miejscowość Bahatyr w zachodniej części obwodu donieckiego (łącznie agresor miał wykorzystać pięć pocisków).

25 sierpnia Służba Bezpieczeństwa Ukrainy poinformowała o przeprowadzeniu nocą wspólnie z armią ukraińską operacji specjalnej przeciwko miejscu dyslokacji rosyjskiej 126 Brygady Zmechanizowanej (w nomenklaturze rosyjskiej określanej jako brygada obrony wybrzeża) w Perewalnem na Krymie. W wyniku ataku dronów kamikadze miało zostać zabitych i rannych kilkudziesięciu Rosjan oraz trafione miejsce składowania amunicji i poważnie uszkodzone wyposażenie. Dwa dni później SBU podała, że operacja nosiła kryptonim „Top Gun". Również 27 sierpnia SBU powiadomiła, że przeprowadziła analogiczny atak na lotnisko wojskowe koło Kurska, trafiając tam cztery wielozadaniowe samoloty bojowe Su-30, myśliwiec MiG-29, radar systemu obrony powietrznej S-300 i dwa samobieżne zestawy przeciwlotnicze Pancyr. Doniesienia SBU o skutkach ataków nie zostały dotychczas potwierdzone przez inne źródła ani materiałem ze zdjęć satelitarnych. Według rosyjskiego resortu obrony Ukraińcy bezskutecznie kontynuowali ataki dronami na

Krym (także z wykorzystaniem rakiety Neptun) oraz obwody briański, kurski, moskiewski (o zestrzeleniu kolejnego drona nad Moskwą donoszono 26 sierpnia) i tulski. Prawdopodobnym rezultatem ukraińskiego ataku był pożar magazynów w rejonie Kozaczej Buchty w Sewastopolu 26 sierpnia.

25 sierpnia przedsiębiorstwo Ukrajińska Bronetechnika powiadomiło o dostarczeniu Siłom Zbrojnym Ukrainy pierwszego tysiąca pocisków odłamkowo-burzących kalibru 122 mm (do haubic ciągnionych D-30 i samobieżnych 2S1 Goździk), wyprodukowanych „w partnerstwie z jednym z holdingów amunicyjnych Europy Wschodniej". W następnych dniach o rozwoju produkcji uzbrojenia i amunicji informowali prezydent Wołodymyr Zełenski i minister obrony Ołeksij Reznikow. Ukraiński prezydent wymienił pociski przeciwokrętowe Neptun oraz przeciwpancerne pociski kierowane Stugna-P (w lipcu donoszono o ich produkcji w kooperacji z przedsiębiorstwami spoza Ukrainy) i Korsar. Wspomniał także o planach produkcji amunicji artyleryjskiej kalibru 155 mm i uruchomieniu na Ukrainie „ukrytej fabryki" szwedzkich bojowych wozów piechoty CV90 (Zełenski zaznaczył, że negocjacje z partnerami w sprawie wspólnej produkcji tego typu BWP jeszcze trwają; kooperantami Kijowa mają być Praga i Bratysława, które wybrały CV90 dla swoich armii).

25 sierpnia minister obrony Łotwy Ināra Mūrniece zawiadomiła o przekazaniu Ukrainie kolejnego (trzeciego z czterech zadeklarowanych) śmigłowca Mi-17. Tego samego dnia greckie media donosiły o podjętej przez rząd w Atenach decyzji o rezygnacji z kontraktu na obsługę przez Rosję systemów obrony przeciwlotniczej Tor-M1 (21 sztuk) i Osa-AKM (38 sztuk). W najbliższym czasie mogą one zostać wycofane z uzbrojenia armii greckiej, ponieważ zapas części zamiennych wystarczy jeszcze na kilka miesięcy, następnie zaś przekazane Ukrainie za pośrednictwem państw trzecich. 28 sierpnia greckie media poinformowały z kolei, że Berlin zaproponował Atenom, by te przekazały Kijowowi 100 wysłużonych czołgów Leopard 1A5 w zamian za analogiczną liczbę zmodernizowanych wozów tego typu z zapasów armii włoskiej (wysyłkę tych czołgów na Ukrainę uniemożliwia fakt, że stanowią one obecnie własność firmy szwajcarskiej). Niemcy miały się zobowiązać do pokrycia kosztów remontu czołgów dla Grecji i zainstalowania na nich kamer termowizyjnych wykorzystywanych w czołgach Leopard 2. Berlin postawił warunek, by przekazane Ukrainie wozy były sprawne (greckie Leopard 1A5 przez ponad 30 lat nie przechodziły kapitalnego remontu).

28 sierpnia na łamach dziennika „Financial Times" generał brygady Martin Bonn, zastępca szefa międzynarodowej misji szkoleniowej UE (w jej skład wchodzą wojskowi z Niemiec, Danii i Holandii), stwierdził, że największą bolączką w szkoleniu ukraińskich żołnierzy jest brak wykwalifikowanych tłumaczy znających terminologię wojskową. Do końca roku w Niemczech przeszkolonych zostanie 10 tys. ukraińskich żołnierzy w związku z realizacją programu wyposażenia ukraińskich sił zbrojnych w czołgi, artylerię i systemy obrony powietrznej.

Brytyjski wywiad wojskowy nie wykluczył 28 sierpnia, że ze względu na brak żołnierzy i sprzętu Rosja może zrezygnować ze zorganizowania we wrześniu na Białorusi ćwiczeń „Zapad 2023". Zostały one zapowiedziane przez rosyjskiego ministra obrony w grudniu 2022 r., ale od tego czasu nie obserwuje się żadnych przygotowań. Niepewne jest również przeprowadzenie w Rosji białorusko-rosyjskich ćwiczeń „Tarcza Związku 2023" zapowiadanych na 23–26 września (ostatni raz białoruski resort obrony informował o planie

ich realizacji w marcu br.). 29 sierpnia dowódca Połączonych Sił Zbrojnych Ukrainy Serhij Najew oznajmił, że rosyjski komponent lądowy „w pełnym składzie" został wycofany z Białorusi i wchodzi w skład rezerwy połączonej grupy wojsk rosyjskich, „prowadzących natarcie" w kierunku Kupiańska i Łymanu. Według niezależnych białoruskich obserwatorów monitorujących ruchy wojsk na Białorusi obecnie przebywa tam ok. 2 tys. rosyjskich żołnierzy.

W ostatnich dniach ukraińskie media ujawniły dwie afery korupcyjne w Ministerstwie Obrony. Jedna związana jest z dostawami z Turcji po zawyżonej cenie kurtek letnich zamiast zimowych, druga – z niezrealizowaniem przez polskiego pośrednika całości dostaw amunicji artyleryjskiej. 27 sierpnia prezydent Zełenski zapowiedział intensyfikację zwalczania korupcji. W tym celu zamierza skierować do parlamentu projekt ustawowy, mający m.in. zrównać odpowiedzialność karną za tego rodzaju przestępstwa ze zbrodnią zdrady stanu w czasie stanu wojennego (od 12 do 15 lat pozbawienia wolności, konfiskata mienia, brak możliwości skrócenia kary). Dzień później minister obrony Reznikow, odpowiadając na pytanie dziennikarzy, czy prezydent zaproponował mu rezygnację, udzielił wymijającej wypowiedzi.

Komentarz

- Śmierć trzech doświadczonych pilotów wojskowych, w tym jednego z ostatnich reprezentantów grupy asów określanej mianem „Duch Kijowa" (pierwszy uznawany za „Ducha Kijowa" pilot, major Stepan Tarabałka, został zestrzelony w kwietniu 2022 r., w czerwcu ub.r. zginął dowódca grupy pułkownik Mychajło Matiuszenko, pseudonim Dziadek), zwraca uwagę na rosnący problem ukraińskich Sił Powietrznych, jakim jest zmniejszająca się liczba doświadczonych pilotów. Paradoksalnie państwa zachodnie są obecnie w stanie zorganizować przekazanie Ukrainie większej liczby samolotów (ponad 100 F-16 i F-18 wycofanych bądź wycofywanych ze służby w państwach sojuszniczych USA, bez uwzględnienia zasobów amerykańskich), niż miałaby ona możliwości użytkować.
- Problemem jest także konieczność biegłej znajomości fachowego języka angielskiego – kryterium to spełniło dotychczas ośmiu pilotów (sześciu wyruszyło już na szkolenie, którego pierwszą część stanowi dalsza nauka języka), a – według doniesień brytyjskich – w ukraińskim lotnictwie wojskowym pozostało ok. 20 pilotów z nieco gorszymi kwalifikacjami. Nie można wykluczyć, że przekazanie Kijowowi maszyn, które nastąpi w 2024 r. (według ministra Reznikowa pierwsza ukraińska jednostka z myśliwcami F-16 ma być gotowa do walki wiosną przyszłego roku), będzie się wiązało z podjęciem służby w armii ukraińskiej przez emerytowanych bądź urlopowanych pilotów z Zachodu (w przypadku techników obsługi naziemnej będzie to konieczne).
- Deklarowane przez prezydenta Ukrainy zaostrzenie walki z korupcją to potwierdzenie, że kontrola państwa nad wykorzystywaniem środków finansowych jest niewystarczająca, a instytucje odpowiedzialne za zwalczanie korupcji nadal nie są skuteczne. Proponowane wprowadzenie drakońskich kar ma charakter odstraszający i stygmatyzujący przestępców korupcyjnych. Kolejne skandale związane z zakupami sprzętu dla armii mogą przyspieszyć dymisję Reznikowa. Od kilku tygodni w mediach krążą nazwiska potencjalnych następców: wicepremiera Ołeksandra Kubrakowa oraz ministra ds.

strategicznych gałęzi przemysłu Ołeksandra Kamyszina. Pierwsze pogłoski o zwolnieniu Reznikowa pojawiły się na początku roku, po wykryciu nieprawidłowości w zamówieniach dla wojska (szerzej zob. *Ukraina: seria dymisji z korupcją w tle*).

